

## Ligowe zmagania XII czyli jak gładko awansować do drugiej (pierwszej) ligi

To już mój i Bodka 3 sezon w drużynie WIKR.PL (dawniej Milo). Plan, taki jak zawsze w latach nieparzystych – czyli awans do ligi wyższej. Jak większość zapewne się domyśla, w latach parzystych planem jest niespadnięcie do ligi niższej. Prosta analiza pokazuje również, że plany udaje się realizować jedynie w latach nieparzystych. Tak też było i w tym sezonie. Mimo siania defetyzmu (i innych zamorskich zbóż) przez jednego z członków drużyny, którego autorytet, podparty wiekiem i doświadczeniem, rzekomo pozwalał mu na stwierdzenie, że „taka gra to tylko na okręgówkę”, gładko awansowaliśmy do play-off. Potem do final four – tu znowu padały ohydne stwierdzenia, że to jakoby ja jestem ojcem sukcesu, gdyż nie grałem decydującego meczu, no i gramy półfinał. Ciekawa jest historia doboru par półfinałowych. To wprawdzie tylko zasłyszana opowieść, ale brzmi wiarygodnie. Otóż prawo wyboru było w rękach Sforzy Cibora, która z gigantyczną przewagą wygrała Round Robin. Na tym etapie tarnowska drużyna MPEC-u, która była zagrożona tym wyborem, uknęła (ponoć) diaboliczny plan. Ich kapitan zadzwonił do Cibora, niby to zapytać go, kogo wybierają, a tak przy okazji poinformować go, że dopisali do swojego młodzieżowego składu dwóch wyjadaczy, będących filarami tarnowskiego brydża – parę Lesiecki-Skotarski. Słyszając takie hiobowe wieści, Sforze nie pozostało nic innego, jak zdecydować się na walkę z drużyną LESKOWCA-BESKIDU, nam pozostawiając zmierzenie się z tarnowianinami. Konsekwencje tego wyboru były dla Sforzy ze wszelkich miar pozytywne. Dzięki temu wyborowi przedłużyli sobie rozgrywki i będą mieli okazję jeszcze potrenować w barażu.

Nasz mecz z MPEC-em od początku układał się dobrze i powoli, ale w sposób ciągły, powiększaliśmy przewagę. W zasadzie w meczu nie było żadnego dramatyizmu i nie pisałbym o nim, gdyby nie presja ze strony Bodka. Uznał on, że po moim ostatnim paszkwilanckim tekście, należy mu się rekompensata w formie kolejnego tekstu, który uwypukli jego maestrię i wyraźnie pokaże, że tamto, to był tylko nic nie znaczący wypadek przy pracy.

I rzeczywiście gra Bodka w tym meczu była do zaakceptowania. Oczywiście nie aż tak nadzwyczajna, jak gra pary Marek-Maciek, zwycięzców Butlera w Round Robin, którzy przez cały sezon grali bardzo równo i bardzo szczęśliwie, ale jednak dało się znaleźć Bodkowi rozdania, wybijające się ponad przeciętność. Zanim jednak do nich dojdę, dwa moje rozdania, pokazujące, że też grałem bardzo stabilnie, czyli w każdym segmencie ustawiałem absurdalnego „grubasa”

### Analiza z ... wzięta

♠ Q5  
♥ J109874  
♦ 9  
♣ J743

♠ K4  
♥ K62  
♦ Q7532  
♣ 1082

♠ J10982  
♥ Q3  
♦ AJ4  
♣ Q95

N  
W E  
S

♠ A763  
♥ A5  
♦ K1086  
♣ AK6

17

N / none

nt			
N	♠	♥	♦
S	E	4	2
E	4	2	5
W	4	2	5
S	2	5	2

W	N	E	S
	pas	1♣	1♠
2♦	pas	3BA	pas...

Wist J♠ przepuściłem, drugiego pika zabiłem i zacząłem „analizować”. Wyszło mi, że przy podziale kar 2-2 rozgrywka koloru jest bez znaczenia, a przy podziale 3-1 większa jest szansa na singlowego asa u S niż u N, no bo już 5 pików pokazał. No i przystąpiłem do realizacji „planu”. Cofnąłem się trelem (bo trefli ma mam więcej niż kierów i zagrałem 8♦ do damy! Czyż nie jest to imponująca dbałość o niezablokowanie koloru? No i tym sposobem, mimo budzącej (auto)zachwył dbałości o szczegóły udało się przegrać kontrakt, który naprawdę nie wymagał nadzwyczajnych umiejętności. Wystarczyło policzyć do dziewięciu. Z jednej strony to nie mało, z drugiej, chcąc grać w I lidze, wypadaloby tę umiejętność osiągnąć. Gdybym tę umiejętność posiadał już teraz, to wyszłoby mi że 3 asy + 3 króle dają 6 lew, toteż wystarczy wziąć 3, a nie 4 kara, a w związku z tym moim jedynym problemem powinno być niedopuszczenie do wzięcia lewy na J♦ przez gracza „niebezpiecznego”. Takie proste, a jednak nieosiągalne☺

## Analiza wątpliwej jakości

		♠ 7653			6
		♥ AJ4			E/EW
		♦ 10753			
		♣ 106			
♠ AK84		N	♠ QJ9		
♥ Q532		W E	♥ K8		
♦ AKJ9		S	♦ Q6		
♣ J			♣ KQ7432		
		♠ 102	nt ♠♥♦♣		
		♥ 10976	N		
		♦ 842	S		
		♣ A985	E 4 5 3 5 4		
			W 4 5 3 5 4		
Minimax:					
4♠ W, -650					
W	N	E	S		
		1♣ <sup>1</sup>	pas		
1♥	pas	2♣ <sup>2</sup>	pas		
2♦ <sup>3</sup>	pas	3♣ <sup>4</sup>	pas		
4BA <sup>5</sup>	pas	5BA <sup>6</sup>	pas		
6♣	pas...				

Kontrakt wygląda na tyle absurdalnie, że wypada zapytać, czy w ogóle można tu mówić o jakiegokolwiek analizie. Ja swojej licytacji broniłem dość długo, ale jednak uległem pod naporem argumentów przedstawionych przez Bodka. A znaczenie poszczególnych odzywek było następujące

1) nie gramy precisionem

2) 5♣ ale... no właśnie, wprawdzie 5, ale ze składem 5332 licytujemy teraz 1BA, więc jednak najczęściej 6, chyba że singiel lub nieciekawy dubel w pikach, no i wtedy nie chcemy zajmować 1BA ze swojej ręki.

3) gadget, na razie tylko F1

4) no i to była odzywka, będą przyczyną późniejszego nieszczęścia. Rozważałem 3BA, ale mimo lekkiej nadwyżki, uznałem, że karta jest nie dość ładna, by przesądzić końcówkę. Pozostały mi zatem dwie nie forsujące odzywki: 2BA i 3♣. Zdecydowałem, że ta druga będzie lepsza, bo pokażę szóstego trefla. Niestety wbrew temu co napisałem w 2)!

5) to tylko inwit do szlemika; wprawdzie partner nie ma na dołożenie końcówki, ale pokazał 7 lub 6 ŁADNYCH!!! trefli, więc J♣ wygląda na kluczową wartość.

6) uznając, że w 4) zrobiłem pół kroku do tyłu, przesądziłem szlemika, zostawiając partnerowi wybór koloru.

Wprawdzie na drugim stole przeciwnicy też nie poradzili sobie z tym rozdaniem i stanęli w 5♣.

Obrońca nie trafił pierwszego wistu i poszedł w 10♠. Rozgrywający wziął w stole i zagrał J♣. To jednak nadal nie wystarczyło do obłożenia kontraktu, bo po przepuszczeniu waleta przez S, rozgrywający opamiętał się i przerzucił na kara.

A teraz dwa rozdania Bodkowe. Przy obu przeciwnicy musieli pomóc, ale Bodek umiał ich zachęcić!!!

## Głęboki impas

		♠ 654			11
		♥ A43			S/none
		♦ QJ63			
		♣ KQ7			
♠ A987		N	♠ KQJ102		
♥ KJ		W E	♥ 1062		
♦ AK42		S	♦ 1085		
♣ 1082			♣ J4		
		♠ 3	nt ♠♥♦♣		
		♥ Q9875	N		
		♦ 97	S		
		♣ A9653	E 1 3 1		
			W 1 3 1		
Minimax:					
4♠x S, -100					
W	N	E	S		
			pas		
1BA	pas	2♥	pas		
3♠	pas	4♠	pas...		

Wprawdzie planowałem grać tylko 2♠, ale po inwicie, wymóg gry meczowej przeważył i dołożyłem.

Wist Q♦. Bodek zabił, odatutował, utrzymując się w stole i wykonał celny impas... ósemką trefli!

Obrońca podjął teraz próbę rozliczenia ręki Bodka. W szczególności próbował porozdzielać mu po kolorach te 16-17 punktów. Z 11 poszło mu łatwo: A♠ i A, K♦. Oprócz tego A♣, no bo przecież

